

PRZEGLĄD

POD REDAKCJĄ JERZEGO JANKIEWICZA

UWAGA, BANDYCI!

NIE po raz pierwszy rajdowcy, którzy i tak ogromnie ryzykują poprzez samą jazdę sportową, napotykać na przeszkody stawiane im przez chuliganów. Zresztą jest to zbyt łagodne słowo. Na trasach Rajdu Krakowskiego i innych zdarzają się przypadki rzucania kłód, kamieni, a nawet przeciągania przez drogę stalowych lin. W ubiegłym roku na „Krokusach 78” **Błażejowi Krupie** wysypano na łuku piach. Skończyło się szczęśliwie, zawodnik wprawdzie wyleciał z trasy, rozbił chłopu stodołę, ale wyszedł z wypadku bez szwanku.

Rejon bandyckich wyczynów rozszerzył się. Na 39 Rajdzie Polski na 13 odcinku specjalnym, położonym pomiędzy miejscowością Srebrna Góra a Jodłownikiem, o długości 16,3 km, ustawiono barykadę ze słupków przydrożnych, na którą omal nie najechał Tomasz Ciecierzynski, a także kilku innych zawodników. Tylko dzięki wyjątkowym umiejętnościom rajdowców nie doszło do tragedii.

Jeszcze w trakcie imprezy przeprowadzone zostało śledztwo, jednak bardzo utrudnione, bowiem większość kibiców przyjeżdża nawet z odległych krańców Polski. Najgorsze jest to, że pewne okoliczności tych wybryków świadczą, że ci którzy kładą owe zapory wiedzą coś niecoś o technice jazdy, wybieraniu toru przez zawodnika i zachowaniu się samochodów na łukach czy zakrętach. Barykady są stawiane w miejscach nie przypadkowych.

Aż się wierzyć nie chce, ale w określonych przypadkach można o to posadzić jeżeli nie byłych, lub czasowo nie jeżdżących zawodników, to przynajmniej posiadaczy praw jazdy. To nieprawdopodobne, ale prawdziwe. Uwagę tę dedykuję specjalnym organom.